

„Bóg” był w Szwalni

Wszystkie organizowane wydarzenia trzymają poziom artystyczny i wyróżniają się dbałością o widza, dyrektor Marcin Brzozowski osobiście wita widzów przed spektaklem i wprowadza ich w temat przedstawienia.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się 5 października otwarciem wystaw „szwalnia_expo”, „3657 dni i nocy. Wystawa przyrodnicza motyli i ciem” i koncertem Jazzowego Chóru Wytwórni. Na wystawach można zobaczyć utrzymane w czarno-białej tonacji zdjęcia dokumentujące podróże, spotkania i wynikające z nich artystyczne dokonania Teatru Szwalnia, z różnych etapów działalności, np. z projektu związanego z kulturą Romów czy podróży do Gruzji. Ważnym elementem dopełniających się wystaw jest swoisty gabinet osobliwości, który można by nazwać pamiątkami z podróży - z tych odległych i geograficznie, i mentalnie. To galeria przedmiotów, jak na przykład globus czy figurka zwierzęcia, trochę niekochanych, ale takich, których nie sposób wyrzucić, bo wiążą się z ważnym miejscem, osobą, wspomnieniem. Dowartościowanie ich i zestawienie ze sobą wydobywa z takich zwykłych obiektów nowy urok i moc, podnosi je do rangi artefaktów.

Z foyer wypełnionego dawnymi maszynami do szycia i wystawami wchodzimy na widownię, by zobaczyć „Boga”, spektakl Marcina Brzozowskiego na podstawie „Boga rzeczy małych” Arundhati Roy. W ciemnej, rozległej przestrzeni rysuje się pierwszy plan, z dwójką bawiących się dzieciaków, i drugi - wyżej, z półkami pełnymi słoików po sufit. Dzieciaki to Rahel (Anna Bolewska) i Estha (Mateusz Więclawek). Stateczna Baba (Milena Lisiecka) i piękna Ammu (Anna Biernacik), matka Rahel i Esthy, stoją ma straży porządku i wartości, czynią stwarzany na scenie świat może nieco smutnym, ale i bezpiecznym. Indie, jako miejsce wydarzeń, są delikatnie zasugerowane, np. przez krój kostiumów, biżuterię (według projektu Pauliny Ptasznik), muzykę Barbary Drązkowskiej, B. C. Manjunath. Udało się czytelnie umiejscowić akcję, za pomocą nienarzucających się środków teatralnych, unikając ferii barw i bollywódzkiego kiczu. Stopniowo, wchodząc w ten świat, zdajemy sobie sprawę że jest tyleż urokliwy i uwodzący, co kostyczny, silnie zhierarchizowany.

Dorośli, nawet ten mający skłonność do „niewłaściwych stosunków” z dzieckiem, ma tutaj nad nim niepodzielną władzę, bo reprezentuje rangę starszego. Osoba z wyższej kasty społecznej panuje nad „niedotykalnym” z niższej kasty, czyli ciemnoskórym Weluthą, który nawet prezent podaje dziecku na dłoni w taki sposób, by nie musiało jej dotykać. Matka panuje nad dorosłą córką, nawet gdy ta ma już własne dzieci. Jest polecenie - i jest jego wykonanie, dyskusje nie wchodzi w grę. Silne umocowanie religijne i tradycja takiej struktury społecznej i rodzinnej, z natury rzeczy muszą rodzić bunt i próby przekraczania granic. Dochodzi do nich gdy między Ammu i Weluthą rodzi się uczucie, gdy dzieci chcą same wziąć łódź i sprawdzić, co jest po drugiej stronie rzeki. Splot okoliczności doprowadza do tragedii, a potem jest już tylko gorzej - konieczność tuszowania niewygodnych dla rodziny faktów prowadzi do tragedii kolejnych. Dzieci przechodzą przyspieszony kurs wchodzenia w dorosłość w dusznym i zakłamanym świecie, w którym muszą przyjąć jego reguły, a na ich straży stoi seniorka rodu. Ciekawie skonstruowane są role Anny Bolewskiej i Mateusza Więclawka - dorośli aktorzy wypadają w roli dzieci wiarygodnie, bez przesadnego aktorskiego infantylizowania. Są pełni życia i niewinności, dodatkowo Więclawek kreuje rolę chłopca w pewnym stopniu upośledzonego, nie do końca nadążającego za gramami, które się nad jego głową toczą. Bolewska i Więclawek dobrze sobie też radzą z ogrywaniem scenografii na scenie, etiudy z drewnianą łodzią, która staje się zarazem trumną, wypadają bardzo przekonująco. Spektakl grany jest od 2017 roku, gdy powstawał, byli jeszcze studentami III roku Szkoły Filmowej w Łodzi, dziś są już absolwentami, za których należy mocno trzymać kciuki.

Co jeszcze przyniesie jubileusz Szwalni? Obie jubileuszowe wystawy („szwalnia_expo” i „3657 dni i nocy. Wystawa przyrodnicza motyli i ciem”) można oglądać do 7 grudnia. Warsztaty „Take (a)uction”, skierowane do licealistów i studentów, rozpoczynają się już 17 października. „Łysą śpiewaczkę” w reżyserii Ewy Mirowskiej zobaczymy 26 i 27 października. W listopadzie dwukrotnie odbędzie się akcja performatywna Weroniki Fibich i Ewy Łukaszewicz „Dwa pokoje” (9-10 listopada) i zagrany zostanie spektakl w reżyserii Marcina Brzozowskiego „Wieczór Tischnerowski” (23 i 24 listopada). Pokaz pracy warsztatowej „Take a(u)ction” planowany jest na 7 grudnia.

„Bóg” - spektakl w reż. Marcina Brzozowskiego, Teatr Szwalnia, 13 października 2019

Paulina Ilska

Fot. HaWa